

Luck dnia 30/10 1922.

Kochany panie !

Za wszystkie wiadomości pięknie dziękuję. Ponieważ nie mogę wszystkim bezpośrednio odpisywać, przeto proszę o łaskawe zawiadomienie tych, którzy się zgłaszali, że najprawdopodobniej będę w Rzeszowie przez zimę a wtedy znajdzie się sposobność do bezpośredniego porozumienia.

Dyrektorowi Kuscheemu proszę powiedzieć, że teraz ze względu na zimę o przesyłaniu pszczoł nie może być mowy, że jednak sprawa będzie pomyślnie załatwiona a obietnicy dotrzymam. Musi jednak wysłać pieniądze, przypadające za 6 uli z pszczołami, według obliczenia, które otrzymał w kwietniu br.

Majorowi zwróciłem wszystkie książki: miałem tylko niemieckie. Ciesielskiego mam własnego i od Majora nie

wypożyczałem wcale. Proszę zresztą o podanie mi przysz-  
łego adresu majora a napiszę do Niego przy sposobności.  
Bateria jest w zupełnym porządku, tylko według tego co  
wiem, musi być taster w pańskim mieszkaniu zepsuty i  
zapewne się zacina - taster do chłopców. Trzeba go zbadać  
i to jaknajrychlej, bo się bateria wyczerpuje, gdy prąd  
ciągle krąży. Dzwonek u chłopców jest dosponały, zupełnie  
niepotrzebnie majstrują koło niego i niepotrzebnie go  
zdejmowali.

Jankowi gdy wyjeżdża trzeba dać pełnomocnictwo od firmy  
od firmy do nabywania i przewożenia tych przedmiotów  
aby go policja na przyszłość nie taszczyła i nie ta-  
mowała naturalnego biegu interesów. Zresztą gdy tylko bę-  
dę przejeżdżać przez Kraków, wstąpię do dyrekcji po-  
licji i pomówię o tym przedmiocie.

Proszę poprosić Księdza, aby te rzeczy wypożyczone  
przysłał do Rzeszowa w takim stanie, w jakim się obecnie  
znajdują. Skoro tam zjadę, zabiorę się do naprawy. Ja  
tego wszystkiego nie miałem zamiaru pozbywać się a te-  
raz będę tego potrzebować. Proszę, aby Pan rzeczy te  
przechował do mojego przyjazdu.

Poczyliłem kroki, aby można kupić drugą walcówkę, któ-  
ra pozostanie w Rzeszowie, bo z moją muszę podrószować.

P. Guzek powróci może z Krakowa na czas letni i zaj-

mie się wężą, tak jak dotąd. Byłoby to najlepiej, bo ta  
rzecz wymaga wprawy i dużo czasu zabiera.

Na peczet czynszu proszę sądnych zaliczek nie wy-  
płacać, bo to jest wśród warunków obecnych zgoła nieu-  
zasadnione. Na listy w rodzaju ostanich proszę wcale nie  
odpisywać, bo wszelkie usiłowania Pańskie będą bez sa-  
dnego skutku. Jest to lekkomyślny tryb życia, na który już  
patrzę od lat kilku: na wspieranie potrójnego gospodar-  
stwa i nasze utrzymanie nie wystarczą dochody z handlu.

Ja zresztą nie mam w tym kierunku żadnych obowiązków,  
a ostanie sądanie tego człowieka nasuwa oczywiste do-  
mniemanie, że w tej głowie się już na dobre coś popsu-  
ło: tylko człowiek umyślowo chory może przedkładać ta-  
kie sądania. Niechaj sobie prowadzi procesy, tak jak już  
rozpoczął, na ustępstwo dobrowolne z mojej strony, nie  
może liczyć bezwarunkowo po tem co dotąd zaszło. Nie mam  
wcale ochoty nosić wody przetakiem lub brać udział  
w takiej akcji, która musi się skończyć katastrofą.

Pozdrawiam oboje Państwa i dziękuję za załatwienie  
moich spraw.



